

Nichtsdestoweniger strebte man nach einer wirksameren Sicherung der Menschenrechte gemäß der Kodifizierung der UNO. Eine bedeutende Rolle spielte darin das westeuropäische System der Sicherung der Menschenrechte. Die europäische Konvention von 1950 über die Sicherung der Menschenrechte, die europäische Sozialcharta von 1961 und der europäische Gerichtshof für Menschenrechte bildeten die Grundlage dieses Systems. Auch die verschiedenen Organisationen z.B. Amnesty International, die spontan über die Sicherung der Menschenrechte wachen, übten einen bedeutenden Einfluß aus. Für die Länder Mittel- und Osteuropas waren die Beschlüsse der Konferenz für die Sicherheit und die Zusammenarbeit in Europa ebenfalls von großer Bedeutung. In der Schlußakte ist neben den 10 wichtigsten Prinzipien der internationalen Koexistenz auch von der Achtung der Menschenrechte und den fundamentalen Freiheiten die Rede. Der Katalog dieser Rechte ähnelte dem in den Pakten der UNO. Die Probleme der Sicherung der Menschenrechte waren Gegenstand der nächsten Konferenzen der Mitgliedsstaaten, besonders bei der Begegnung in Kopenhagen im Juni 1990, die vor dem Hintergrund einer ganz neuen Lage der internationalen Verhältnisse in Europa stattfand. Jede Konferenz hatte die Sicherung der Menschenrechte zum Ziel, besonders die Kontrolle ihrer Verwirklichung.

In Kopenhagen hat man nicht nur das Verbot jeder entwürdigenden Behandlung von Menschen erneuert, sondern auch beschlossen, daß jede Person vor allen psychiatrischen oder medizinischen Behandlungen, die die Menschenrechte berühren, zu schützen sei. Man hat außerdem die für die Sicherung der Menschenrechte notwendigen Bedingungen festgesetzt.

Die wichtigsten Bedingungen sind: die unbeschränkten Kontaktmöglichkeiten zwischen den Menschen, die Freiheit der Kommunikation und der humanitären Hilfe und das Recht auf genaue und umgehende Information.

Die Staaten sollten in ihrer Gesetzgebung die

entsprechenden Bestimmungen einführen, wie auch die anderen Staaten über die Befolgung der Menschenrechte informieren. Die Möglichkeit individueller Klagen wurde lediglich diskutiert. Gefordert wurde dagegen, die notwendigen Mittel bereitzustellen, um Aufhetzung zu Diskrimination, Feindschaft oder Haß zu verhindern. Ebenso wurde der Antisemitismus verurteilt und der Schutz der von ihm bedrohten Personen oder Gruppen gefordert. Ich möchte auch die Aktivitäten der „Helsinki Komitees“ beim Kampf um die Sicherung der Menschenrechte besonders in den sozialistischen Ländern unterstreichen.

Wir sind allen Schöpfern der internationalen Bestimmungen dankbar, die sich auf dem Hintergrund der Erfahrungen des Zweiten Weltkrieges für die Verteidigung der Rechte und Würde von Individuen, wie auch von Minderheiten eingesetzt haben. Wir sind auch allen Kämpfern für die Menschenrechte dankbar. Wir sind aber unsicher, ob das bisher Erreichte genügt. Das Beispiel der postkommunistischen Länder, in denen die Kenntnis der Menschenrechte sehr begrenzt war und deren Verteidigung durch die Opposition oft mit dem Widerstand gegen das kommunistische System gleichgesetzt wurde, ist besonders drastisch: Der Zerfall der Sowjetunion und Jugoslawiens hat bereits zu inneren Kämpfen zwischen den neuentstehenden Staaten oder verschiedenen ethnischen Gruppen und zur drastischen Brechung der Menschenrechte geführt. Wir haben etwas ähnliches auch in Mława in Polen oder in Rostock in Deutschland erlebt.

Wir fragen heute: genügt das alles nicht, was die Menschheit für die Sicherung der Menschenrechte getan hat, um die Menschen im Balkangebirge oder im Kaukasus oder in unserer unmittelbaren Nähe zu retten? Die nahe Zukunft wird zeigen, ob die bisher entstandenen internationalen Normen und Bestimmungen eine ausreichende Basis sind, um diese dramatischen Prozesse wirklich menschlich zu gestalten. Wenn nicht, wie lange haben wir zu warten, bis die Öfen von Auschwitz-Birkenau wieder zu rauchen beginnen.

Literatur beim Verfasser

JÓZEF A. GIEROWSKI

Prawa człowieka i ich zabezpieczenie przed i po Oświęcimiu

Prawa człowieka w obecnej postaci zostały ukształtowane pod wpływem racjonalistycznej myśli Oświecenia oraz doświadczeń XIX i XX w. Nie znaczy to, by już wcześniej nie pojawiało się przekonanie, że każdy człowiek bez względu na swe pochodzenie powinien mieć jednakowe prawa. Jak długo utrzymywało się niewolnictwo czy system stanowy, tak długo istnienie takiego prawa mogło być wyrażane najwyżej w formie dezyderatów lub mogło odnosić się do spraw pozaziemskich. W ten sposób np. chrześcijaństwo proklamowało równość wszystkich wobec Boga, domagając się zarazem poszanowania innych ludzi – bliźnich. Zasada umiłowania bliźniego jak siebie samego może być uznana za jedną z pierwszych prób uznania podstawowych praw ludzkich. Niestety, praktyka zarówno poszczególnych chrześcijan, jak i całych Kościołów, rzadko stosowała się do tej zasady; niemniej chrześcijaństwo nigdy się z niej nie wycofało, była bowiem uważana za prawo boskie, wskazane przez Boga i w tej postaci przetrwała do dzisiaj. Zresztą i w innych religiach, poczynając od judaizmu, była mowa o prawach człowieka nadanych mu przez Boga, których należało przestrzegać w stosunkach między ludźmi.

Niestety, u progu czasów nowożytnych, w toku starań o reformę Kościoła doszło w łonie samego chrześcijaństwa do bezwzględnych i okrutnych walk między różniącymi się w poglądach na charakter i zakres takiej reformy. Walki i wojny religijne z XVI i XVII w., zakończone zbrodniami i zniszczeniami w dobie wojny trzydziestoletniej, prześladowania różniących się w wierze, które objęły całą niemal Europę, musiały wstrząsnąć sumieniami tych, którzy głębiej przejmowali się wskazaniem Ewangelii niż doraźnymi interesami takiego czy innego wyznania.

Toteż bezwzględność w toczonych wojnach religijnych zaowocowała żądaniem stworzenia prawa międzynarodowego, obowiązującego

wszystkie strony, a także pojawieniem się ruchu irenistycznego, który występował w imię tolerancji i pokoju. Szukano też innych argumentów, poza boskim pochodzeniem, dla przestrzegania praw człowieka.

Kiedy więc w miarę umacniania się myśli racjonalistycznej boskie pochodzenie przestało być wystarczającym uzasadnieniem prawa, starano się prawa człowieka przedstawiać jako odwieczne prawo natury. Nielatwo było wszakże pogodzić istnienie tych odwiecznych praw z praktyką państwa stanowego czy absolutnego. Jeżeli istniały wspólne prawa dla każdego człowieka, dlaczego ludzie pochodzący z jednego stanu mieliby być lepiej chronieni prawnie niż inni? Tak byto z przywilejami szlacheckimi, dotyczącymi sądownictwa. Od 1430 r. szlachcic polski cieszył się zasadą *neminem captivabimus nisi iure victum*, zabezpieczającą go przed bezprawnym uwięzieniem przez władzę lub jego urzędników. Mieszczanie, i to nie wszyscy, zostali objęci tym uprawnieniem dopiero w 1791 r., jakkolwiek już w XVI w. humanista polski Andrzej Frycz-Modrzewski domagał się zrównania wszystkich stanów pod względem prawnym w zakresie ochrony i odpowiedzialności karnej.

Przykład dawnej Rzeczypospolitej polsko-litewskiej może być typowy dla krajów, w których nie doszło do ukształtowania się władzy absolutnej. Władca absolutny często nie liczył się bowiem z przywilejami czy uprawnieniami stanowymi, skoro nie był czy prawie nie był ograniczony w swym działaniu żadnymi przepisami. Losy każdej jednostki – bez względu na jej pochodzenie stanowe – były w jego ręku. Najlepsze tego świadectwo to łatwość wzięcia osób, które w jakiś sposób naraziły się monarsze lub które on uważał za niewygodne dla siebie. W rezultacie każdy władca absolutny miał swoją Bastylię i wydawał swoje *lettres de cachet*.

Filozofowie, którzy uznawali istnienie praw naturalnych człowieka, próbowali znaleźć jakieś uzasadnienie dla ograniczenia ich przez absolutnego monarchę. Stąd H. Grotius, T. Hobbes czy B. Spinoza wysuwali teorię, że prawa naturalne człowieka mają charakter praw zbywalnych. W momencie kształtowania silnej władzy scentralizowanej poprzez tzw. umowę społeczną miały one być przekazywane władcy, który w ten sposób miał lepiej zabezpieczyć interesy ogółu. Było to więc swoiste podporządkowanie praw i interesów jednostki interesom społeczności, do czego później powrócą marksiści i inni twórcy totalitaryzmów XX wieku.

Już jednak pod koniec XVII w., w dobie *glorious revolution* J. Locke poddał rewizji tezy swych poprzedników. Uznał on prawa naturalne człowieka za niezbywalne; jego zdaniem prawa te ograniczały zakres władzy państwowej i były przekazywane władcy jedynie w postaci delegowanej. W razie ich naruszenia umowę między władcą a społeczeństwem można było uznać za zerwaną i zmusić władcę do ustąpienia. Jeszcze dalej poszedł w swych rozważaniach pod wpływem doświadczeń z absolutyzmem francuskich Bourbonów J. J. Rousseau, który dopuszczał jedynie możliwość przekazania wszelkich praw na rzecz zbiorowości, by w ten sposób zapewnić suwerenność ludu. Rousseau uczynił przy tym krok decydujący dla powszechnego uznania praw jednostki. Wysunął on bowiem na czoło zasadę równości wszystkich ludzi, która stała się podwaliną nowoczesnie pojmowanych praw człowieka. Ani urodzenie, ani religia, ani rasa czy przynależność etniczną nie powinny prowadzić do różnicowania w prawach jednostek ludzkich.

Bez tej konstatacji nie byłoby możliwe przyjęcie Deklaracji praw człowieka i obywatela, przez którą rewolucja francuska otwierała nowy etap w kształtowaniu się praw człowieka. Jeżeli nawet poprzednio znajdowały one odbicie w rozmaitych aktach ustawodawczych, jak choćby Magna Charta Libertatum z 1215 r. w Anglii, w różnych przywilejach, jak wspomniane w odniesieniu do szlachty polskiej, w Deklaracji niepodległości amerykańskiej i w amerykańskiej Konstytucji z 1787 r., dopiero francuska Deklaracja praw, zawierająca swego rodzaju zestawienie praw do wolności i równości, uchwalona przez zgromadzenie odbijające wolę całego narodu, stała się nie tylko podstawą obowiązującego prawa, ale i wzorem dla całej ludzkości. Do deklaracji tej nawiązywały później zarówno konstytucje francuskie, jak i innych państw, które w ciągu XIX w. powoli przyswajały sobie demokratyczne i libe-

ralne zasady organizacji ustroju.

Tymczasem rychło miało się okazać, że ani deklaracje, ani wprowadzanie zasad wynikających z praw człowieka do konstytucji nie gwarantują ich właściwego przestrzegania. Można się było obawiać, że ich skutecznością nie będzie wiele większa niż zasad, które znalazły swe odbicie w Ewangeli. Dla naszych rozważań szczególnie istotne było pojawienie się przekonania, że prawa człowieka powinny być chronione nie tylko przez wewnętrzne przepisy poszczególnych państw, ale przede wszystkim przez prawo międzynarodowe. Właśnie bowiem konflikty międzynarodowe otwierały największe możliwości łamania i lekceważenia praw ludzkich. Było to tym istotniejsze, że właśnie na XIX w. przypadał rozwój nacjonalizmu, przekonania, że są narody mające do odegrania szczególną rolę wśród innych oraz że z tego tytułu miałyby im przypadać specjalne uprawnienia. W ten sposób obok dawnych uprzedzeń i podziałów religijnych i stanowych coraz większą rolę miały odgrywać uprzedzenia narodowe, które prowadziły do różnicowania ludzi i odrzucania zasady równych praw dla wszystkich ludzi.

Jednocześnie przecież pod wpływem tendencji liberalnych i demokratycznych budziły się dążenia do zabezpieczenia świeżo zdobytych praw, w tym również praw człowieka, zarówno przez bardziej skuteczne prawodawstwo wewnątrzpaństwowe, jak i poprzez odpowiednie porozumienia czy nawet instytucje międzynarodowe. Jedną z pierwszych tego rodzaju instytucji stał się Czerwony Krzyż jako międzynarodowa organizacja zapewniająca pomoc i ochronę początkowo głównie ofiarom wojny, zarówno woj-skowym, jak i cywilnym, z czasem ofiarom wszelkich katastrof, przy których normalne środki pomocy okazywały się niewystarczające. W zabiegach o uznanie podstawowego prawa człowieka, prawa do życia, inicjatywa Henryka Dunanta i działalność Czerwonego Krzyża w drugiej połowie XIX w. miała doniosłe znaczenie.

Trudno jednak było opierać się tylko na dobrej woli czy nawet akceptowaniu zasad głoszonych przez Czerwony Krzyż przez poszczególne państwa. Niezbędne były porozumienia i umowy międzynarodowe. Prawa człowieka zajmowały w nich przez długi czas podrzędne miejsce, o ile w ogóle występowały. Już dawniej przecież układy międzynarodowe gwarantowały np. wolność wyznania określonych zresztą zwykle religii. Takie gwarancje znalazły się m.in. w traktacie westfalskim czy w układzie oliwskim między Polską a Szwecją. W początkach XIX w., zdając sobie

sprawę, jak wielkim naruszeniem praw ludzkich były rozbiory Polski, uczestnicy kongresu wiedeńskiego, dokonując nowego podziału terytorium polskiego, zastrzegali przynajmniej prawa Polaków do komunikowania się i współdziałania w zakresie ekonomiki i kultury. Wprawdzie realizacja tego punktu okazała się niezmiernie ułomna, niemniej był on świadectwem dokonujących się pod tym względem przemian mentalności, zwłaszcza gdy porównało się go z aktami rozbiorowymi nie przynajmiej Polakom żadnych tego rodzaju uprawnień.

Druga połowa XIX w., zwłaszcza doświadczenia wojen prowadzonych przez Francję z Rosją, Austrią i Niemcami, narzucały konieczność ujęcia w prawne rygory sposobów postępowania z jeńcami, z ludnością cywilną czy, szerzej biorąc, z ludźmi, którzy stawali się ofiarami działań militarnych. Usiłowano również znaleźć sposoby rozwiązywania konfliktów między państwami bez konieczności uciekania się do wojny. W rezultacie doszło do zawarcia konwencji międzynarodowych, które miały uregulować te sprawy. Podstawowe znaczenie miała konwencja haska z 18 października 1907 r., która zajęła się ustaleniem praw i zwyczajów, jakie powinny obowiązywać w czasie wojny. Na jej podstawie nieporozumienia między państwami miał rozstrzygać trybunał arbitrażowy o charakterze międzynarodowym.

I wojna światowa wykazała niedoskonałość i połowiczność tych rozwiązań. Państwa, które nie podpisały konwencji haskiej, nie czuły się związane jej postanowieniami. Ale nawet te państwa, które zobowiązały się jej przestrzegać, stosowały jej zasady selektywnie. W rezultacie I wojna światowa przyniosła na niektórych obszarach europejskich łamanie praw człowieka na niespotykaną poprzednio skalę. Masowa służba w wojsku, podczas której głównym zadaniem było zabijanie przeciwnika, represje wobec ludności cywilnej, udoskonalenie techniki wyniszczania wroga nie tylko doprowadziły do wymordowania milionów istnień ludzkich, ale i wywołały długotrwałe, negatywne postawy wobec praw człowieka, złożonych na ołtarzu interesów państwa. Pełne efekty tych zmian mentalnych miały się ujawnić w dobie totalitaryzmu i II wojny światowej.

Byłoby błędne twierdzenie, że tym ujemnym skutkiem I wojny światowej nie starano się przeciwdziałać. Nie chodzi przy tym o żadne deklaratywne wystąpienia pacyfistyczne, w jakich szczególnie celowali komuniści po zwycięskiej rewolucji w Rosji. Trzeba przy tym wyraźnie stwierdzić, że zarówno sam charakter rewolucji rosyjskiej, w której w imię ulepszenia społeczeństwa nie liczo-

no się z żadnymi prawami człowieka, jak i rozbieżność między różnymi deklaracjami praw ludu pracującego i uciemiężonego czy konstytucjami sowieckimi a faktyczną rzeczywistością życia rewolucyjnej Rosji powodowały również ujemne skutki dla starań o zabezpieczenie praw człowieka. Nie chodzi tu przy tym o odrzucanie jednego z podstawowych praw człowieka – prawa do prywatnej własności zwłaszcza środków produkcji, czy o wysuwanie na czoło praw społecznych, ekonomicznych czy kulturalnych. Istotne było tworzenie warunków, w których prawa człowieka stawały się pustym frazesem. Nie o taką więc działalność chodziło.

Dla ochrony praw człowieka istotne stały się próby zbiorowego organizowania bezpieczeństwa i współpracy między narodami. Służyć temu miała na obszarze Europy Liga Narodów, instytucja, która pojawiała się już dawniej w pomysłach uważanych za utopijne, a która została zrealizowana w wyniku porozumienia między państwami zwycięskiej koalicji i zwłaszcza tymi państwami, które zdołano odtworzyć w wyniku rozpadu wielkich państw wielonarodowych. Powstanie tych państw było świadectwem żywotności idei praw ludzkich; istnienie Ligi Narodów jakby gwarantowało trwałość tej zmiany.

Liga Narodów odegrała poważną rolę w zabiegach o uznanie i przestrzeganie praw człowieka. Protokół genewski z 1925 r. uaktualnił przepisy dotyczące postępowania w czasie wojny zawarte w konwencji haskiej. Nowa konwencja w sprawie niewolnictwa, odwołująca się do postanowień i konferencji z końca XIX w., przyjęła w Genewie 25 września 1926 r., precyzowała sposoby likwidacji niewolnictwa, która miała nastąpić pod autorytetem Ligi Narodów. Konwencja z 30 września 1921 r., również nawiązująca do poprzednich porozumień międzynarodowych, ustalała zasady zwalczania handlu żywym towarem, szczególnie kobietami i dziećmi. Inne konwencje określały przepisy dotyczące zatrudnienia, zwłaszcza dzieci i kobiet, służyły zwalczaniu handlu narkotykami, ustalały zasady przyznawania obywatelstwa.

Nie doszło jednak w Lidze Narodów do skodyfikowania praw człowieka ani do stworzenia systemu ich ochrony. Zbyt wiele zależało od dobrej woli jej członków; zresztą samo członkostwo Ligi Narodów nie było obowiązujące nawet dla państw europejskich, a wystąpienie z niej praktycznie równało się wycofaniu z poprzednich zobowiązań. W tych kategoriach należy też rozpatrywać wystąpienie Niemiec hitlerowskich z Ligi Narodów, które otwierało drogę do lekceważenia

orzepisów i zasad prawa międzynarodowego. Jeśli chodzi o prawa człowieka, to częściowo tylko można się było w ich zakresie odwoływać do międzynarodowych konwencji; opierały się one również na zwyczajach istniejących między narodami, a więc na pewnej praktyce, którą utożsamiano z istniejącym prawem oraz na ogólnych zasadach, wynikających z wartości akceptowanych w kulturze europejskiej. Wszystko to jednak było niezbyt precyzyjne, zwłaszcza kiedy pojawiły się rozbieżności między tymi zasadami a prawem krajowym. Przy silnie rozwiniętych tendencjach nacjonalistycznych, przy żywym odczuciu potrzeby akceptowania swej suwerenności, zwłaszcza ze strony państw świeżo odrodzonych, przy negowaniu wielu wartości, uważanych dotychczas za powszechnie obowiązujące, przez rewolucję komunistyczną trudno było doprowadzić do uznania wyższości prawa międzynarodowego nad krajowym czy podporządkowania się decyzjom i wskaźnikom ciał ponadpaństwowych, jak Liga Narodów czy ostatecznie utworzony w 1920 r. Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze. Wątpliwości budziło także, czy jednostka ludzka może być podmiotem prawa międzynarodowego. Wielu prawników wówczas (a nawet obecnie) podawało w wątpliwość tę zasadę, co musiało bardzo ograniczać skuteczność ochrony praw człowieka.

Bezsilność istniejących ustaleń w zakresie prawa międzynarodowego oraz chroniących go instytucji ujawniła się bardzo prędko, zwłaszcza gdy w stosunkach międzynarodowych zaczęły nadawać ton państwa totalitarne, które z założenia przyjmowały scedowanie praw jednostki na rzecz społeczeństwa czy narodu, a praktycznie wybranej grupy, sprawującej nad nimi władzę. Odżyła znów dawna teoria o zbywalności praw człowieka, przy czym umowę społeczną zastępowała przemoc. Reakcja tych państw, które trzymały się demokratycznych form rządzenia, na powtarzające się przypadki łamania praw człowieka w państwach totalitarnych, ograniczała się do alarmowania opinii społecznej i była nieskuteczna. Milionowe ofiary naruszania praw człowieka w Związku Radzieckim nie przeszkodziły w przyjęciu tego państwa do Ligi Narodów. Nie wywołało poważniejszej reakcji w tej instytucji łamanie praw człowieka w faszystowskich Niemczech. Uważano to za wewnętrzną sprawę tych krajów. Całkowicie bezsilna okazała się społeczność wobec dramatu w Hiszpanii, gdzie w toku wojny domowej, połączonej z interwencją państw totalitarnych, dochodziło do wielokrotnego łamania praw ludzkich przez obie strony. Eu-

ropa spoglądała jakby sparaliżowana tym bezprawiem, na wydarzenia, które były tylko prologiem do tego, co miało nastąpić na starym kontynencie w toku II wojny światowej. Bezkarność przemocy i łamania praw człowieka, bezsilna organizacja międzynarodowych, niedostatkami istniejącego prawa, niewyciągnięcie konsekwencji z doświadczeń I wojny światowej – leżały u podstaw zbrodni, jakie teraz miały być popełnione.

Nie miejsce tu na opisywanie łamania praw ludzkich podczas II wojny światowej. Celowały w tym państwa totalitarne, z których jedno, Związek Radziecki, formalnie początkowo w wojnie nie uczestniczył, a później sam stał się ofiarą napaści. Niemniej i on od września 1939 r. uczestniczył w takich akcjach, jak masowe przesiedlenia ludności cywilnej, zsyłanie do obozów koncentracyjnych czy więzienie za pochodzenie i przekonania, mordowanie jeńców ("internowanych") czy aresztowanych, czego najbardziej znanym symbolem stał się Katyń. W niczym nie ustępował temu przecież terror hitlerowski, który zaczął się od bombardowania i mordowania z powietrza ludności cywilnej, rozstrzeliwania zakładników, krwawych pacyfikacji i puszczania z dymem całych wsi.

Z terenów wcielonych do Reichu wysiedlano masowo ludność polską do tzw. Generalnego Gubernatorstwa. Zaczęło się wysyłanie Polaków do obozów koncentracyjnych, przy czym początkowo obozem specjalnie dla nich przeznaczonym miał być właśnie Oświęcim. Masowo wywożono Polaków do pracy przymusowej w Rzeszy. Dochodziło też do zabierania dzieci i przekazywania ich rodzinom w Niemczech.

Wszystkie te działania były przejawem łamania praw człowieka, powszechnie obowiązujących w stosunkach międzynarodowych. Opinia światowa reagowała na te naruszenia praw człowieka dość wstrzemięźliwie, przystąpienia Francji i Anglii do wojny nie wiązano z tym problemem, a kraje neutralne ograniczały się do dość sporadycznych i jednostkowych interwencji. Sukcesy militarne i brak dostatecznie silnej reakcji na popełnianie zbrodni przeciwko prawom człowieka umacniały władzę hitlerowskie w przekonaniu, że mogą działać bezkarnie i że nie grozi im żadna odpowiedzialność za łamanie tego, co w prawie międzynarodowym uznane zostało za nienaruszalne. O ile więc początkowo naruszanie prawa międzynarodowego odbywało się w propagandowej atmosferze przeinaczeń i pomówień, z czasem władze hitlerowskie przestały przywiązywać jakąkolwiek wagę do tłumaczenia przyczyn swego postępowania i bez skrępowa-

podejmowały bardziej zbrodnicze i bezwzględne kroki. Główną ofiarą miała stać się ludność żydowska.

Już przed wybuchem wojny prześladowania Żydów w Niemczech i w krajach zajmowanych przez hitlerowców nie spotykały się ze stanowczą reakcją innych państw. Wojna wzmogła zakres prześladowań. Pod okupacją hitlerowską znalazły się największe w Europie środowiska żydowskie. Bardzo prędko zaczęła się polityka eksterminacyjna w stosunku do Żydów. Początkowo miało temu służyć zamykanie Żydów w gettach, pozbawionych wystarczającej żywności i środków medycznych. Po rozpoczęciu wojny ze Związkiem Radzieckim specjalne oddziały przystąpiły do eksterminacji Żydów na zajmowanych obszarach, mordując dziesiątki tysięcy ofiar. Wkrótce potem na konferencji w Wannsee podjęto decyzję o masowej eksterminacji Żydów z całej okupowanej Europy w specjalnie dostosowanych do tego obozach śmierci. Symbolem tej zbrodni ludobójstwa, mordowania żydowskiego narodu, stał się Oświęcim, jakkolwiek nie był on tylko obozem śmierci, jak Treblinka, ale nadal pozostawał również zwykłym obozem koncentracyjnym. Należy więc uznać, że Auschwitz jest symbolem szerszym – obejmuje on wszelkie przejawy łamania praw człowieka, jest symbolem najgłębszego poniżenia godności ludzkiej przez tych ludzi, którzy sami uznali się za stojących ponad wszelkim prawem.

Jest uderzające, jak wolno prawda o losach ludności żydowskiej, o łamaniu praw człowieka przez władze hitlerowskie przenikała do opinii światowej. Z doświadczeń Jana Karskiego, specjalnie wysłanego przez podziemne władze Polski do Londynu i Waszyngtonu z informacjami o zbrodniach popełnianych przez hitlerowców na Żydach, jednoznacznie wyłania się niechęć przywódców alianckich do angażowania się w działania, które by mogły powstrzymać holocaust, jak trudno było przekonać opinię niezależnego świata, że zbrodnia ludobójstwa istotnie ma miejsce, a nie jest tylko wymysłem jakiejś antyniemieckiej propagandy. Jeżeli jeszcze dzisiaj znajdują się ludzie, politycy czy przygotowani do prowadzenia badań naukowcy, którzy kwestionują istnienie obozów śmierci, odrzucając świadectwa ofiar hitleryzmu czy po prostu osób z terenów, na których takie obozy funkcjonowały, to tym łatwiej zrozumieć wstrzemięźliwość ówczesnych autorytetów. To, co działo się pod okupacją hitlerowską w środkowowschodniej Europie, przekraczało możliwości poznawcze normalnego człowieka.

Wszystko to spowodowało, że prawda o łamaniu praw człowieka przez hitlerowski totalitaryzm mogła wstrząsnąć sumieniem ludzkości dopiero po zakończeniu działań wojennych czy ściślej biorąc od momentu, gdy armie koalicji antyhitlerowskiej zaczęły wyzalać rozsiane po całej Europie środkowej obozy koncentracyjne. Już jednak wcześniej przywódcy koalicji antyhitlerowskiej przestali mieć wątpliwości co do charakteru i zakresu antyludzkich działań przeciwnika. Wyrazem tego była ogłoszona w styczniu 1942 r. w Londynie Deklaracja Narodów Zjednoczonych, zapowiadająca ekstradycję zbrodniarzy wojennych z terenu Rzeszy niemieckiej, ponowiona deklaracją moskiewską z 30 października 1943 r. i umową jałtańską z 11 lutego 1945 r. Deklaracja moskiewska, przyjęta przez szefów rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i ZSRR zapowiadała, że przestępcy wojenni będą odpowiadali przed sądami państw poszkodowanych. Deklaracje te nie powstrzymały przywódców hitlerowskich przed kontynuacją swych zbrodni, toteż decydujące znaczenie miały pierwsze mi sięgające po zakończeniu działań wojennych. Dopiero wtedy okazało się, że za deklaracjami miały nastąpić czyny.

Szczególne znaczenie miał pod tym względem wyrok Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze. Kończył on okres bezkarności wszystkich, którzy łamali prawo międzynarodowe – od najniższych wykonawców po sprawujących najwyższe funkcje państwowe. Przyjęty w porozumieniu londyńskim z 8 sierpnia 1945 r. Statut Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, zawierający szczegółowe wyliczenie czynów uznanych za zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciwko pokojowi i zbrodnie przeciwko ludzkości oraz zasady ścigania i karania przestępców wojennych, stał się podstawowym dokumentem prawa międzynarodowego w tej dziedzinie. Rezultatem tych postanowień stała się nie tylko akcja denazyfikacyjna w samych Niemczech, ale i ściganie i stawianie przed sądami poszkodowanych państw poszukiwanych przez nie przestępców wojennych.

Ogrom zbrodni hitlerowskich i konieczność zabezpieczenia przed podobnymi naruszeniami praw człowieka przyczyniły się również do tego, że Organizacja Narodów Zjednoczonych jako jednym z najpilniejszych problemów zajęła się tym od początków swego istnienia. Już w Kartce Narodów Zjednoczonych, podpisanej 26 czerwca 1945 r., znalazło się stwierdzenie, że Narody Zjednoczone będą m. in. dążyły do osiągnięcia współpracy międzynarodowej „przy popieraniu i

zachęcaniu do poszanowania praw człowieka i podstawowych swobód dla wszystkich bez różnicy rasy, płci, języka lub religii". Na pierwszej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ zatwierdzono ważniejsze postanowienia i konwencje, dotyczące praw i zwyczajów wojny oraz definicje zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości i pokojowi, jak konwencję haską z 1907 r., wspomniane deklaracje londyńską i moskiewską, a także Statut Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze. Wezwano też wszystkich członków do realizacji czy pomocy w realizacji zawartych w nich postanowień dotyczących zbrodniarzy wojennych. Odpowiednie rezolucje i postanowienia zostały przyjęte również na następnych zgromadzeniach ogólnych. Utworzona została też specjalna komisja do spraw kodyfikacji prawa międzynarodowego.

Ukonstytuowała się również w ramach Narodów Zjednoczonych Komisja Praw Człowieka. Opracowała ona projekt Powszechnej deklaracji praw człowieka, uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne NZ 10 grudnia 1948 r. Po raz pierwszy w historii międzynarodowe zgromadzenie tej rangi nie tylko skodyfikowało podstawowe prawa człowieka, ale i zajęło się problemem ich ochrony. Deklaracja ta stała się również podstawą działalności ONZ w zakresie praw człowieka, wywarła też wpływ na konstytucje i prawodawstwo różnych państw.

Deklaracja odwoływała się do doświadczeń II wojny światowej, wskazując, że nieposzanowanie i nieprzestrzeganie praw człowieka doprowadziło do aktów barbarzyństwa, które wstrząsnęły sumieniem ludzkości. Powołując się na zobowiązanie państw członków ONZ zapewnienia poszanowania i przestrzegania praw człowieka i podstawowych wolności, ogłoszono deklarację jako wspólny cel wszystkich narodów. Miały one za pomocą „środków o zasięgu krajowym i międzynarodowym” zapewnić „powszechne i skuteczne uznanie i stosowanie tej deklaracji”. Wśród najważniejszych stwierdzeń deklaracji znajduje się przede wszystkim zasada, że każdy człowiek posiada prawa i wolności zawarte w deklaracji „bez względu na jakiegokolwiek różnice rasy, koloru skóry, płci, języka, wyznania, poglądów politycznych i innych, narodowości, pochodzenia społecznego, majątku, urodzenia lub jakiegokolwiek innego stanu” oraz bez względu na to, czy kraj lub obszar, do którego przynależy dana osoba, jest niepodległy, czy „w jakikolwiek sposób ograniczony w swej niepodległości” (art.2). Jako podstawowe prawa człowieka wymieniono „prawa do życia, wolności i bezpieczeństwa” (art.3).

Odrzucono także jakąkolwiek formę niewolnictwa, uznano, że „nie wolno nikogo torturować ani karać lub traktować w sposób okrutny, nieludzki lub poniżający” (art.5), natomiast „każdy człowiek ma prawo do uznania wszędzie jego osobowości prawnej” (art. 6). W sumie artykuły określały prawa jednostki w dziedzinie cywilnej, politycznej, gospodarczej, społecznej i kulturalnej.

Niestety, deklaracja nie została uznana za dokument prawnie wiążący państwa, nie była podpisywana ani ratyfikowana. Jeżeli wpływ jej na ustawodawstwo różnych krajów był znaczny, to przecież należy zarazem przypomnieć, że właśnie moment jej uchwalenia zbiegł się z narastającą falą łamania praw człowieka w Związku Radzieckim i w krajach przez niego uzależnionych, że na najbliższe lata przypadł ostatni paroksyzm terrorku stalinowskiego. Walka o prawa człowieka w ramach ONZ nabierała w ten sposób pewnej dwuznaczności; mogło to budzić wątpliwości, że Powszechna deklaracja praw człowieka ma równie fasadowy charakter, jak stalinowskie konstytucje, zwłaszcza kiedy brakowało nadal instytucji, których zadaniem byłoby powszechnie uznać ochrona praw człowieka. Nie wystarczała nawet najostrejsza krytyka na posiedzeniach ONZ w stosunku do praktyk stosowanych w państwach tzw. obozu socjalistycznego.

Dzień wcześniej niż Powszechna deklaracja praw człowieka uchwalona została przez Zgromadzenie Ogólne NZ Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa. Była ona konsekwentną kontynuacją stanowiska zajętego przez ONZ w poprzednich latach, rozszerzała jednak ludobójstwo również na czas pokoju. Za ludobójstwo konwencja uznawała następujące czyny, dokonane w zamiarze zniszczenia w całości lub w części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych: zabójstwo członków grupy; „spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy; rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego; stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy; przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy”. Karane miały być nie tylko udział w ludobójstwie, ale zмова i podżeganie do popełniania ludobójstwa; odpowiedzialność miały ponosić zarówno osoby prywatne, jak członkowie rządu czy funkcjonariusze publiczni. Przewidywano, że osoby oskarżone o ludobójstwo będą sądzone albo przez trybunał państwa, na którego obszarze czyn został dokonany, albo

przez międzynarodowy trybunał karny. Sprawy sporne w tym zakresie miał rozstrzygać Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości „na żądanie którejkolwiek strony w sporze”.

Konwencja w sprawie ludobójstwa była konsekwentnym wynikiem analiz zbrodni przeciwko prawom człowieka popełnionych w czasie II wojny światowej; można powiedzieć, używając przenośni, że jej celem było niedopuszczenie do powtórzenia się Oświęcimia czy tego wszystkiego, czego symbolem stał się obóz Auschwitz-Birkenau. Z czasem uznano, że konwencja ta nie rozwiązała wszystkich kwestii związanych z zapobieganiem i karaniem za ludobójstwo. Takim uzupełnieniem stała się rezolucja Komisji Praw Człowieka z 1967 r. wzywająca do przeciwdziałania odradzaniu się nazizmu, i zwłaszcza przyjęcie przez Zgromadzenie Ogólne NZ w 1968 r. Konwencji o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości.

Walka z dyskryminacją rasową, stanowiącą jeden z przejawów łamania praw człowieka, znalazła swe odbicie również w specjalnych postanowieniach Zgromadzenia Ogólnego NZ, zwłaszcza Międzynarodowa konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej, przyjęta 21 grudnia 1965 r. Konwencja ta stała się jednym z najważniejszych aktów prawnych w dziedzinie ochrony praw człowieka. W preambule konwencji odrzucone zostały wszelkie teorie o wyższości rasowej, zarówno jako fałszywe naukowo, jak niemoralne i niesprawiedliwe społecznie. Z tego powodu uznano za niedopuszczalne „wszelkie różnicowanie, wykluczenie, ograniczenie lub uprzywilejowanie z powodu rasy, koloru skóry, urodzenia, pochodzenia narodowego lub etnicznego, które ma na celu lub pociąga za sobą przekreślenie lub uszczuplenie uznania, wykonywania lub korzystania na zasadzie równości z praw człowieka i podstawowych wolności w dziedzinie politycznej, gospodarczej, społecznej i kulturalnej lub w jakiegokolwiek innej dziedzinie życia publicznego” (art. 1). Konwencja zobowiązywała uczestniczące w niej państwa do bezwzględnej likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej i do wprowadzenia w swym ustawodawstwie zakazu tej dyskryminacji (art. 2), oraz do uznania za nielegalne i zakazane istnienia organizacji czy propagandy stojącej na gruncie dyskryminacji rasowej; uczestnictwo w takiej organizacji czy prowadzenie takiej propagandy byłoby uznane za przestępstwo. Tym razem zaobano również o strukturę wykonawczą konwencji. Na jej podstawie powołany miał być komitet, który miał informować sekretarza generalnego

ONZ o środkach podejmowanych przez poszczególne państwa dla realizacji konwencji, mógł też poprze sekretarza generalnego dawać ogólne zalecenia. Komitet miał też rozpatrywać skargi na niestosowanie się do konwencji, wysuwane przez jedne państwa uczestniczące w konwencji w stosunku do drugich, a także mógł rozpatrywać petycje indywidualne. Gdyby spór nie został rozstrzygnięty w ramach przewidzianych przez konwencję, można było przedstawiać go do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości na żądanie każdej ze stron sporu (przeciw czemu protestowali przedstawiciele państw obozu socjalistycznego, domagający się dwustronnej zgody). Swego rodzaju poszerzeniem i uzupełnieniem tej konwencji stała się Konwencja o zwalczaniu i karaniu zbrodni apartheidu, uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne 30 listopada 1973 r. Doprowadziła ona do uchwalenia przez Radę Bezpieczeństwa w 1977 r. sankcji przeciwko RPA za utrzymywanie dyskryminacji rasowej.

Uwieńczeniem działalności ONZ w ochronie praw człowieka było przyjęcie przez Zgromadzenie Ogólne 16 grudnia 1966 r. Międzynarodowych paktów obywatelskich i politycznych. Prace nad nimi rozpoczęto w 1948 r. po przyjęciu Deklaracji praw człowieka. Wstępne opracowanie projektu zakończyła Komisja praw człowieka już w 1954 r. Jednakże dopiero w 1966 r. nadano im ostateczną formę, w jakiej mogło je akceptować Zgromadzenie Ogólne. Złożyły się na to różne przyczyny – z jednej strony trudności kompromisu między stanowiskiem największych obozów politycznych na świecie w tym okresie, z drugiej – pojawienie się nowych, regionalnych rozwiązań, takich jak Europejska konwencja praw i podstawowych swobód człowieka z 1950 r., Europejska karta społeczna z 1961 r. Pakty praw obywatelskich i politycznych przyjęte zostały jednomyślnie, stanowiąc syntezę różnych systemów prawnych i ustrojowych, a zarazem rodzaj kompromisu. Nie są one przy tym tylko rodzajem manifestu, ale są formalną umową międzynarodową, nadającą postać normatywną ideom wyrażonym w Deklaracji praw człowieka. Składają się właściwie z trzech odrębnych umów międzynarodowych – Paktu praw obywatelskich i politycznych, Paktu praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych oraz z Protokołu fakultatywnego do Paktu praw cywilnych i politycznych. Podział ten jest nieco sztuczny; wynikał on z przekonania, że prawa polityczne i obywatelskie powinny być wprowadzone natychmiast, gdy pozostałe w sposób ewolucyjny. Znajdowało w tym odbicie różnicowanie ideologiczne państw członków ONZ.

Konstrukcja obu paktów jest zbliżona, pewne części się powtarzają, np. wstęp czy artykuły dotyczące prawa narodów do samostanowienia, podobny jest cały układ. Pakty opierają się na ideach zawartych w deklaracji, ale je nieco poszerzają i nadają im charakter normatywny. Szeroko rozbudowana została część poświęcona wprowadzeniu w życie postanowień paktów i kontroli wykonania. Zaważyły na tym zapewne doświadczenia z działalności ONZ, wykazujące, że nie jest wystarczające samo sformułowanie zasad i idei, by zapewnić ich zrealizowanie przez społeczność międzynarodową. Pełniejsza ochrona praw wymagała większego włączenia się ONZ w kontrolowanie ich realizacji. Mogło to oznaczać nawet naruszenie suwerenności państwowej, na co skarżyły się szczególnie państwa socjalistyczne, tak jakby poza Związkiem Radzieckim posiadały one pełną suwerenność. Ale w tym kierunku następował rozwój stosunków międzynarodowych: dobro ludzkości wysuwało się na pierwsze miejsce wśród wartości, którym te stosunki miały być podporządkowane.

Ponieważ pakty mają charakter swoistej kontynuacji, warto przypomnieć najważniejsze prawa człowieka w nich zawarte. Przede wszystkim jeszcze raz powtarzają zastrzeżenia, że dotyczą one wszystkich ludzi bez żadnych wyjątków, zgodnie z powszechną deklaracją. Do tych podstawowych praw należą: prawo do życia, do ochrony przed torturami czy okrutnym, poniżającym traktowaniem, w tym także przed poddawaniem bez zgody zainteresowanego doświadczeniom lekarskim i pracy przymusowej (z wyjątkiem pracy wynikającej z prawomocnego orzeczenia sądu czy obowiązków obywatelskich); prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego, ograniczające możliwość aresztowania lub zatrzymania, humanitarnego traktowania osób pozbawionych wolności zgodnie z istniejącym ustawodawstwem; prawo swobody poruszania się, łącznie ze swobodą opuszczenia każdego kraju i wjazdu do swego własnego kraju; prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia sprawy przez właściwy i niezależny sąd; prawo do uznawania wszędzie podmiotowości prawnej każdego; prawo do ochrony przed wszelką ingerencją w życie prywatne; prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania, a także do posiadania własnych poglądów i swobodnego wyrażania opinii – ustnie, pismem, drukiem lub w jakikolwiek inny sposób (przy poszanowaniu praw, dobrego imienia innych, porządku publicznego i zdrowia oraz moralności publicznej – zwłaszcza zakazana jest wszelka propaganda wojenna czy

propaganda nienawiści narodowej, rasowej czy religijnej, stanowiącej podżeganie do dyskryminacji); prawo do spokojnego zgromadzania się oraz stowarzyszania się łącznie z tworzeniem związków zawodowych, swobodnego zawarcia małżeństwa, każde dziecko ma prawo do odpowiednich środków ochrony ze strony rodziców i państwa; prawo do uczestniczenia w kierowaniu sprawami publicznymi bezpośrednio lub przez swobodnie wybranych przedstawicieli. Przewidziano również ochronę praw mniejszości etnicznych, religijnych czy językowych do własnego życia kulturalnego.

W zakresie praw społecznych, ekonomicznych i kulturalnych jako powszechnie obowiązujące wymieniono prawo do pracy, do korzystania ze sprawiedliwych i korzystnych warunków pracy, do tworzenia związków zawodowych, łącznie z prawem do strajku, do zabezpieczenia społecznego, do zapewnienia odpowiedniego poziomu życia z uwzględnieniem prawa każdego do wolności od głodu, „prawo do korzystania z najwyższego osiągalnego poziomu ochrony zdrowia fizycznego i psychicznego” przy zapewnieniu przez państwo środków koniecznych do „zapewnienia zmniejszenia śmiertelności martwych urodzeń i śmiertelności niemowląt oraz do zapewnienia zdrowego rozwoju dziecka; poprawy higieny środowiska i higieny przemysłowej we wszystkich aspektach; zapobiegania chorobom epidemicznym, endemicznym, zawodowym i innym oraz leczenia ich i zwalczania; stworzenia warunków, które zapewniłyby wszystkim pomoc i opiekę lekarską na wypadek choroby”. Uznano też prawo każdego do nauki (w tym bezpłatnej na poziomie szkoły podstawowej), do udziału w życiu kulturalnym, korzystania z osiągnięć postępu naukowego, korzystania z ochrony interesów moralnych i materialnych wynikających z wszelkiej twórczości, której jest autorem.

Oba pakty różnią się nieco systemem wykonania i kontroli ogłoszonych praw. Tak więc w Paktach praw obywatelskich i politycznych przewidziano utworzenie Komitetu Praw Człowieka, składającego się z 18 członków, pełniących swe funkcje z tytułu indywidualnego, wybieranych przez zgromadzenie reprezentantów państw – stron paktu. Wszystkie państwa-strony były zobowiązane do składania na wezwanie komitetu sprawozdań dotyczących wprowadzenia zawartych w pakcie praw. Komitet miał je badać i przekazywać odpowiednio własne sprawozdania i uwagi. Komitet miał też (po złożeniu dobrowolnych deklaracji o uznaniu jego kompetencji) ustosunkować się do zawiadomień poszczególnych

państw, że drugie państwo nie wypełnia zobowiązań wynikających z paktów. W takim przypadku komitet miał pomagać w uregulowaniu spornej kwestii. W „Protokole opcyjnym do międzynarodowych paktów” otwarto też możliwość indywidualnych petycji. Zgodnie z nim po wyczerpaniu drogi wewnątrzpaństwowej każda jednostka mogła zwrócić się do Komitetu Praw Człowieka z zawiadomieniem o naruszeniu jej praw.

W odniesieniu do praw ekonomicznych, społecznych i kulturalnych przewidywano tylko system obligatoryjnych sprawozdań dotyczących postępu we wprowadzeniu ich w życie. Sprawozdania poprzez sekretarza generalnego miały docierać do Rady Społecznej i Gospodarczej ONZ, która mogła po zapoznaniu się z nimi albo przygotować własne sprawozdanie, przekazywane od czasu do czasu Zgromadzeniu Ogólnemu, albo skierować do Komisji Praw Człowieka.

Pakty praw człowieka zostały w życie dopiero w 1976 r., gdy 35 państw złożyło swe dokumenty ratyfikacyjne. Powołano wtedy do życia Komitet Praw Człowieka. Polska ratyfikowała pakty dopiero w 1977 r. Do 1990 roku na 103 państwa członkowskie ONZ pakty ratyfikowało – pakty ekonomiczne, społeczne i kulturalne 95 państw, obywatelskie i polityczne 90, natomiast protokół tylko 49 państw. Wśród stałych członków Rady Bezpieczeństwa nie ratyfikowały ich Chiny, natomiast Stany Zjednoczone złożyły tylko podpis, nie uzupełniony ratyfikacją. Protokół z grona tych państw ratyfikowała tylko Francja! Nie ratyfikowała go też Polska, podobnie jak inne kraje wówczas socjalistyczne, oraz Niemcy.

Nawet więc tak wielkie osiągnięcie międzynarodowe, jak przygotowanie i przyjęcie paktów, nie może być uznane za dostateczną gwarancję ochrony praw człowieka we współczesnym świecie. Wskazuje na to praktyka, jaką można zaobserwować w okresie po przyjęciu i ratyfikacji paktów. Już w dwa lata później nastąpił najazd państw socjalistycznych na Czechosłowację, przez kilka lat toczyła się jeszcze wojna w Wietnamie, podczas której następował wielokrotny łamanie praw człowieka; po jej zakończeniu nastąpiły zbrodnie reżimu Pol Pota, które były klasycznym przykładem ludobójstwa. Podobne wydarzenia zdarzały się też na kontynencie afrykańskim. Prawa człowieka – obywatelskie i polityczne – systematycznie nie były przestrzegane w krajach socjalistycznych. W Polsce w niespełne 5 lat po ich ratyfikacji wprowadzono stan wojenny, który w wielu punktach naruszał ustalenia paktów. Dopiero wydarzenia 1989 r. wpłynęły w Europie środkowo-wschodniej na zmianę tej sytuacji.

Nie znaczy to, by nie podejmowano na płaszczyźnie międzynarodowej starań o bardziej skuteczną ochronę praw człowieka w takim zakresie, w jakim zostały skodyfikowane przez ONZ. Szczególną rolę odgrywa pod tym względem zachodnioeuropejski system ochrony praw człowieka, oparty na Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych swobód z 1950 r. i Europejskiej karcie społecznej z 1961 r., a realizowany także dzięki istnieniu Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Nie bez znaczenia jest również istnienie różnych organizacji, które czuwają samorzutnie nad przestrzeganiem praw człowieka, a publikując informacje o ich łamaniu wyczułają opinię publiczną na tę problematykę.

Dla krajów Europy środkowej i wschodniej istotne znaczenie miały postanowienia Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, która odbyła się w Helsinkach w 1975 r. W jej Akcie końcowym wśród 10 najważniejszych zasad współżycia międzynarodowego znalazło się poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności. Katalog tych praw był zbliżony z Paktem praw człowieka przyjętym przez ONZ. Problemy te były później przedmiotem specjalnych spotkań państw uczestniczących w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, jakie odbyły się w Madrycie, Wiedniu i Kopenhadze. Ostatnia, będąca właściwie kontynuacją spotkania paryskiego z czerwca 1989 r., które nie przyniosło żadnych uzgodnień, odbyła się już po zmianach w Europie środkowowschodniej, w czerwcu 1990 r. Trzeba przyznać, że każde z tych spotkań starało się ukonkretnić problemy ochrony praw człowieka, a zwłaszcza kontroli ich przestrzegania. Pod względem zakresu praw człowieka powtarzano raczej ustalenia deklaracji i paktów; na tym miejscu warto przecież przypomnieć sformułowanie ze spotkania kopenhaskiego, że państwa uczestniczące nie tylko potwierdzają swe zobowiązania z zakazu nieludzkiego lub poniżającego traktowania człowieka, ale także „chronienia jednostek przed wszelkimi psychiatrycznymi lub innymi medycznymi praktykami, które naruszają prawa człowieka i podstawowe wolności oraz do podejmowania skutecznych środków dla zapobiegania takim praktykom i karami za ich stosowanie”.

Tym, co nowego wniosła konferencja nazwana „spotkaniem w sprawie ludzkiego wymiaru KBWE”, to było wskazanie na warunki, które trzeba spełnić, by należycie bronić praw człowieka. Należą do nich kontakty między ludźmi, swoboda komunikowania i rozwiązywania różnorodnych spraw humanitarnych, prawo do jak najpełniej-

szej informacji. Państwa uczestniczące nie tylko zobowiązywały się do wprowadzenia w swym ustawodawstwie odpowiednich przepisów, umożliwiających realizację tych założeń, ale zapowiedziały również wymianę informacji i udzielanie odpowiedzi na pytania innych państw dotyczących przestrzegania praw człowieka. Przewidziano także dwustronne spotkania „na życzenie” państwa zainteresowanego należytym przestrzeganiem praw człowieka. Nie rozwiązano natomiast problemu skarg jednostek lub organizacji pozarządowych, wychodząc z założenia, że KBWE jest procesem międzynarodowym. Niemniej dyskutowano możliwość wprowadzenia odpowiednich rozwiązań. Istotna była też zapowiedź podejmowania odpowiednich środków dla zapobiegania przed aktami stanowiącymi podżeganie do jakiegokolwiek dyskryminacji, wrogości lub nienawiści, „łącznie z antysemityzmem”, oraz do ochrony zagrożonych tym jednostek czy grup ludności.

Istotny wpływ na przestrzeganie zasad przyjętych przez KBWE i rozwiniętych na późniejszych konferencjach miała działalność pozarządowych organizacji (opartych o odpowiednie postanowienia Aktu helsińskiego), które kontrolowały realizację tych uchwał w poszczególnych państwach. Te komitety helsińskie szczególną rolę odegrały w krajach socjalistycznych, piętnując głośno fakty naruszania godności i praw ludzkich.

Obok uznania, które należy się twórcom tych wszystkich przepisów prawa międzynarodowe-

go, które miały bronić praw i godności jednostek, jak i swobody rozwoju wszelkiego typu mniejszości, a które swe główne źródło miały w tragicznych doświadczeniach II wojny światowej, których symbolem stał się Oświęcim – trudno nie wyrazić obaw, czy wszystkie te kroki były dostateczne. Przykład dawnych państw socjalistycznych, w których poprzednio znajomość praw człowieka była dość ograniczona, a obrona ich utożsamiana zwykle z opozycją przeciwko panującemu systemowi, jest szczególnie drastyczny. Rozpad państw wielonarodowościowych, jak Związek Radziecki czy Jugosławia, doprowadził już do walk wewnętrznych czy to między powstającymi nowymi państwami, czy między różnymi narodowościami, w toku których prawa człowieka, nie mówiąc już o prawach mniejszości narodowych lub religijnych, są drastycznie łamane. Zdarzyło się to także w Polsce, w Mławie, czy w Niemczech, jak choćby ostatnio w Rostocku.

Jak dotąd, społeczność międzynarodowa nie potrafi rozwiązać tego problemu i uratować ludzi prześladowanych i mordowanych ani na Bałkanach, ani na Kaukazie. Stoimy obecnie przed zasadniczym sprawdzianem, czy obowiązujące społeczność międzynarodową normy i przepisy ich przestrzegania staną się dostateczną przesłanką dla nadania procesowi tworzenia się nowych państw bardziej ludzkiego charakteru, czy też okażą się nieskuteczne. Najbliższa przyszłość udzieli nam więc odpowiedzi na pytanie, czy ludzkość została zabezpieczona przed powtórzeniem się Oświęcimia.

Literatura u autora

RENATE SCHERNUS

Menschheitsbeglückung auf Tod oder Leben? Aktuelle ethische Herausforderungen

Verehrte Damen und Herren,

ich möchte mit einem Zitat von Gregory Bateson beginnen: „Zwischen wissenschaftlicher Wahrheit einerseits, Schönheit und Moralität andererseits besteht zumindest der folgende Zusammenhang: wenn der Mensch falsche Ansichten bezüglich seiner eigenen Natur hegt, wird er dadurch in Handlungsverläufe geführt, die in einem tiefen Sinn unmoralisch oder häßlich sein werden.“ (2, S. 348) Falsche Ansichten bezüglich der Natur des Menschen hegen m. E. die Propagandisten der „Tötung auf Verlangen“ und die neuen Befürworter einer aktiven Euthanasie. Diese Ansichten sind zwar falsch, aber nicht unbegründet. Der Mensch verwendet ja häufig sehr viel von dem, was er für Intelligenz hält, auf die Begründung von Falschem. Für das Richtige braucht man meist gar nicht so viel intelligente Spitzfindigkeit, weil es von selbst einleuchtet.

Als intelligente Philosophie zur Begründung des Falschen wird spätestens seit Ende des 19. Jahrhunderts der sogenannte Utilitarismus oder Konsequentialismus genutzt.

Ausdrücklich und systematisch wurde dieser philosophische Ansatz erstmals von dem englischen Philosophen J. Bentham etwa Mitte des 18. Jahrhunderts dargestellt.

Vereinfacht ausgedrückt handelt es sich dabei um folgendes: Stellen wir uns vor, daß wir bei allem was wir tun, uns stets an der Vergrößerung der Glückssumme der Menschheit beteiligen sollten. Unter dieser Voraussetzung ist eine Handlung immer dann sittlich, wenn sie die Welt besser macht, als jede auch mögliche alternative Handlung, wenn also durch diese Handlung die Glückssumme der Menschheit vergrößert wird

(Bentham, Mill) oder zumindest die Welt reicher an wertvollen Ereignissen und Zuständen wird (G. E. Moore. (15)

Aber was ist hier falsch?

Warum sollten wir an dieser „Denkfront“, an der das Glück der Menschheit bedacht wird, soviel „Mißtrauenskapazität“ (O. Marquard) zusammenziehen?

Verbinden sich hier nicht Rationalität und die Besorgnis um das Glück der Menschheit auf eindrucksvolle Weise? Die heutigen Befürworter einer aktiven Euthanasie, wie Singer, Kuhse und andere, verstehen sich denn auch als Menschenfreunde mit sozusagen utilitaristisch durchrationalisierter Menschenfreundlichkeit. Sie sehen sich im Gegensatz zu Menschen, die in unreflektierter Weise in Sitte und Tradition ruhen oder sich gar den Werten einer Religion verpflichtet fühlen und von daher dann zu so verschwommenen Begriffen wie Heiligkeit des Lebens oder gar Menschenwürde Zuflucht nehmen. Es wird im Zusammenhang mit dieser Diskussion immer wieder gesagt, daß wir eine neue Ethik brauchen. Die alte Ethik (was immer man darunter verstehen soll) sei nicht geeignet mit so neuartigen Fragen wie sie durch die Entwicklung der Medizin – insbesondere der Intensivmedizin und der Gentechnologie entstanden sind, fertig zu werden. Ich bin davon nicht überzeugt und möchte Ihnen gerne das, was ich in diesem Zusammenhang ahne und denke, vermitteln, indem ich Sie ein kurzes Stück durch Dostojewskis Roman „Schuld und Sühne“ mitnehme.

In diesem Roman hat Dostojewski eindringlich und für unsere heutige Diskussion hilf-